

BIULETYN

Nr 108 (857) • 29 listopada 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Joanna Troszczyńska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk,
Leszek Jesień, Beata Wojna

Scena polityczna i wybory parlamentarne w Egipcie

Patrycja Sasnal

Ponad 9 miesięcy po obaleniu prezydenta Hosni Mubaraka tempo przemian transformacyjnych w Egipcie spada. Społeczeństwo egipskie ponownie wchodzi na drogę konfrontacji z władzami – tym razem z Wysoką Radą Sił Zbrojnych. Armia stara się ochronić swoje wpływy gospodarcze i wzmocnić prerogatywy polityczne w nowych uregulowaniach ustrojowych. Równocześnie umacniają się ugrupowania religijne (choć nie samo Bractwo Muzułmańskie), a słabną sekularne: liberalne i lewicowe. Wybory parlamentarne 28 listopada rozpoczęły skomplikowany proces wyłonienia nowych władz, które w pełni ukonstytuują się dopiero wiosną 2012 r.

Projektowane zmiany konstytucyjne. Zmiany ustrojowe w Egipcie są spowalniane przez rozdrobnienie sił politycznych, napięcia na tle religijnym, pogarszający się stan gospodarki i rosnące niezadowolenie społeczne. W opinii społeczeństwa egipskiego Wysoka Rada Sił Zbrojnych (WRSZ) nie wywiązuje się z obietnic złożonych podczas przejmowania władzy po odejściu Hosni Mubaraka w lutym br. Nie zniesiono stanu wyjątkowego ani nie zakończono procesów cywilów w sądach wojskowych.

WRSZ, składająca się z 20 wysokiej rangi oficerów i kierowana przez marszałka Muhammada Husajna Tantaawiego, chce zapobiec osłabieniu roli armii w państwie. Zanim przekaże swoje uprawnienia władzom cywilnym, stara się zabezpieczyć jej interesy ekonomiczne (według szacunków armia może kontrolować nawet do 40% egipskiej gospodarki) oraz umocnić jej pozycję ustrojową. Bezpośrednią przyczyną trwających w Kairze protestów była decyzja o wpisaniu do projektu tzw. zasad konstytucyjnych prawa zgłaszania pod obrady i głosowanie przez parlament budżetu armii jako jednej całościowej kwoty (co w praktyce oznaczałoby znikomą kontrolę cywilną nad wojskiem). Szczególny sprzeciw islamistów i konserwatystów wzbudziły propozycje składu przyszłego zgromadzenia konstytucyjnego, który w 80% pochodziłby spoza parlamentu – czyli spoza związków zawodowych, kościołów, izb przemysłu, organizacji praw człowieka, policji, sędziów, rolników i innych grup społecznych. Taki skład wykluczałby paralelny do parlamentarnego układ sił zgromadzenia konstytucyjnego, czyli najprawdopodobniej ograniczyłby siłom religijnym wpływ na kształt ustawy zasadniczej. Ponadto WRSZ mogłaby wprowadzać własne zmiany do projektu przyszłej konstytucji, a w razie jej nieuchwalenia w ciągu sześciu miesięcy od utworzenia konstytuandy mogłaby to ciało rozwiązać i powołać nowe.

Wybory parlamentarne. Zgodnie z obecną ordynacją wybory do niższej izby parlamentu odbędą się w trzech etapach (w zależności od prowincji): 28 listopada i 14 grudnia br. oraz 3 stycznia 2012 r. Po każdym z etapów nastąpią wybory uzupełniające. Wybory do wyższej izby zostaną przeprowadzone 29 stycznia i 4 marca 2012 r. Nowe zgromadzenie ma się zebrać po raz pierwszy 17 marca 2012 r. i powołać 100-osobową radę konstytucyjną, która w ciągu sześciu miesięcy przedłoży projekt konstytucji i podda go pod referendum.

Długi i skomplikowany proces wyborczy czyni go podatnym na polityczne wpływy obecnych władz, czyli przede wszystkim armii. Wywołanie lokalnych zamieszek wystarczy, aby proces wstrzymać, a nawet anulować. Debata o terminie wyborów trwała od początku roku – najsilniejsze partie, głównie religijne, aby nie stracić poparcia, dążyły do jak najwcześniejszego głosowania, ale mniejsze

optowały za jego opóźnieniem, co ułatwiłoby im mobilizację własnego elektoratu.

Siły polityczne. Według sondażu Centrum Studiów Politycznych i Strategicznych Al-Ahram i Instytutu Dialogu Duńsko-Egipskiego z października br. – zwycięży partia Al-Hurrija wal-'Adala (Wolność i Sprawiedliwość - WiS,), konserwatywne ugrupowanie założone przez Bractwo Muzułmańskie, z poparciem na poziomie niemal 36%. WiS deklaruje poparcie dla państwa pod rządami sił cywilnych – w przeciwieństwie do teokracji czy państwa z władzą wojskową. Postuluje również zobowiązanie Najwyższego Sądu Konstytucyjnego do badania ustaw pod kątem ich zgodności z prawem muzułmańskim – szariatem.

W minionych miesiącach WiS traciło jednak poparcie na rzecz radykalniejszych stronnictw islamskich. Ugrupowanie An-Nuur (Światłość), któremu sondaże dają ok. 9% głosów, opowiada się m.in. za podporządkowaniem prawa do wolności wypowiedzi szariatowi. Co więcej, w Bractwie Muzułmańskim pojawiają się rozłamy – bardziej liberalni członkowie nie weszli do władz WiS i utworzyli własne partie, z których najważniejsza jest centrowa Al-Wasat.

Druga najpopularniejsza partia (26%), liberalna Al-Wafd (Delegacja), opowiada się za państwem sekularnym, trójpodziałem władz, gospodarką wolnorynkową i sprawiedliwością społeczną. Al-Wafd i WiS tworzą blok wyborczy pod nazwą Sojusz Demokratyczny, który w przyszłym parlamencie najprawdopodobniej zdobędzie większość. Słabszy blok tworzą głównie partie lewicowe (np. Partia Progresywna *Tagammu'*) i liberalne (Partia Wolnych Egipcjan).

W sondażach rośnie popularność mniejszych partii. Jednym z aideologicznych ugrupowań tzw. trzeciej drogi jest Al-'Adl (Sprawiedliwość), założona przez znanego bloggera Mustafę Naggara, która cieszy się poparciem ponad 5%. Partia ma stanowić alternatywę dla islamistów i liberałów. Niektórzy byli członkowie zdelegalizowanej Narodowej Partii Demokratycznej (NPD) Hosni Mubarak, którzy w większości mogą startować w wyborach, utworzyli kilka mniejszych ugrupowań politycznych. W ostatnim badaniu Al-Ittihad (Partia Jedności), założona przez ostatniego sekretarza generalnego NPD Husama Badrawiego, zdobyła ponad 4% poparcia. Ponad 50% ankietowanych nadal nie wie, na kogo będzie głosować.

Wnioski i rekomendacje. Listopadowe demonstracje w Kairze potwierdzają skuteczność presji społecznej na władze. Wystarczyło kilka dni protestów na dużą skalę, aby rząd Assama Szarafa podał się do dymisji, a WRSZ zapowiedziała przeprowadzenie wyborów prezydenckich do lipca przyszłego roku, a nie dopiero w 2013, jak wcześniej zapowiadano. Niemniej łatwość, z jaką armia podejmuje najważniejsze dla państwa decyzje, nie napawa optymizmem. Mimo że demonstranci odrzucili ustępstwa, najprawdopodobniej złagodzą protest, gdy marszałek Tantaawi zrezygnuje z funkcji przewodniczącego WRSZ i przekaze władzę nowemu rządowi technokratów. Może go zastąpić szef sztabu gen. Sami 'Anaan lub inny generał, cieszący się większą popularnością.

Scena polityczna Egiptu ulegnie dalszemu rozdrobnieniu. Największe partie – WiS i Al-Wafd – ze względu na kompromitującą postawę ugodową wobec działań armii w miesiącach poprzedzających wybory tracą poparcie na rzecz skrajniejszych partii religijnych z jednej strony i mniejszych partii liberalnych z drugiej. Najprawdopodobniej jednak zgromadzą największą liczbę głosów w nadchodzących wyborach.

Dla sympatii politycznych Egipcjan istotny jest stan gospodarki państwa. Plany liberalizacji gospodarczej zostaną spowolnione ze względu na problemy ekonomiczne – brak płynności, wycofanie rezerw finansowych z kraju oraz rosnące bezrobocie, szczególnie dotkliwe dla młodych Egipcjan. Może dojść do dalszej centralizacji polityki ekonomicznej, co ułatwi drogę postulatam populistycznym.

Egipt wchodzi w okres destabilizacji nowego rodzaju, związanej z rozczarowaniem powierzchownością zmian. Tendencja ta będzie sprzyjać partiom religijnym, szczególnie tym radykalniejszym niż WiS, czyli niezwiązanym z poprzednim reżimem. Unia Europejska powinna więc przyjąć wynik wyborów, najprawdopodobniej zwycięski dla WiS, pozytywnie i, jeśli proces wyborczy nie będzie budził zastrzeżeń, do tego ograniczyć działania w sferze politycznej. Jednocześnie UE powinna w Egipcie skupić się na budowie społeczeństwa obywatelskiego i wsparciu gospodarczym. Stabilizacja państwa i podtrzymanie demokratyzacji nie powiodą się bez aktywizacji młodych Egipcjan, którzy jednak nie włączają się w politykę, chcąc zachować status niezależnych recenzentów zmian. To do tej grupy przede wszystkim powinna zostać skierowana europejska oferta, także w ramach powstającej Europejskiej Wspólnoty na rzecz Demokracji. W nowej sytuacji nie jest jasne, jakie działania okażą się skuteczne. Należy więc multiplikować inicjatywy wzmacniające kontakty społeczeństw obywatelskich krajów UE i Egiptu, szczególnie wśród ludzi młodych. W zakresie pomocy gospodarczej – mimo ograniczonych zasobów – UE powinna rozważyć skoordynowane anulowanie długu i większe otwarcie rynku dla produktów egipskich oraz promowanie europejskich doświadczeń związanych z tworzeniem małych i średnich przedsiębiorstw.